

Bang Bang, Nie, nie, nie, nie

Nie, nie, nie, nie to chyba jakiś sen
Jeszcze wczoraj śmiała się, krzyczła kocham ś
Nie, nie, nie, nie niech ktoś obudzi mnie
Uderzy dłonią w twarz i pryśnie tamten dzień
Nie, nie, nie, nie
Jej oczy nie powiedzą nie
Jej włosł w nie rozwieje wiatr
Zabili ją tak bez przyczyny
Zgwałcili chyba też nie raz
Gdzie Błg? Spyta ktoś
Jak zrozumieć? Jak wybaczyć?
Przecież dziś kończyłaby siedemnaście lat
Nie, nie, nie, nie to chyba jakiś sen
Jeszcze wczoraj śmiała się, krzyczła kocham ś
Nie, nie, nie, nie niech ktoś obudzi mnie
Uderzy dłonią w twarz i pryśnie tamten dzień
Nie, nie, nie, nie
Podobno nawet ich złapali
Lecz co to teraz komu da
Leżała tam zupełnie sama
I dumy już nie było w niej
Gdzie Błg? Spyta ktoś
Jak zrozumieć? Jak wybaczyć?
Przecież dziś kończyłaby siedemnaście lat
Nie, nie, nie, nie to chyba jakiś sen
Jeszcze wczoraj śmiała się, krzyczła kocham ś
Nie, nie, nie, nie niech ktoś obudzi mnie
Uderzy dłonią w twarz i pryśnie tamten dzień
Nie, nie, nie, nie